



BIAŁOSTOCKA NIEPODLEGŁOŚĆ 1918-1919

TRZY DNI WOLNOŚCI

11 listopada 1918 roku niemieccy żołnierze okupujący Białystok wypowiedzieli posłuszeństwo swoim oficerom. Byli gotowi oddać miasto Polakom za cenę bezpiecznego powrotu do domu. Polscy żołnierze, działający dotąd w konspiracji, podjęli otwartą próbę odzyskania miasta. Zorganizowane zostały oddziały samoobrony i milicji, które bez trudu przejęły najważniejsze punkty w mieście. Przez trzy dni, od 11 do 14 listopada 1918 roku, Białystok był w rękach polskich.

Po trzech dniach, 14 listopada 1918 roku, dziesięciokrotnie liczebniejsze siły niemieckie spacyfikowały niepodległościowy zryw białostoczan. Niemcy chcieli mieć miasto pod kontrolą jeszcze przez kilka miesięcy – linia kolejowa Kowel-Brześć-Białystok-Grajewo była strategiczną drogą ewakuacji dla około 400 000 żołnierzy niemieckich, pozostających na wschodzie. Podpisano stosowane ugody polsko-niemieckie, na mocy których polskie oddziały otrzymały rozkaz zaniechania wszelkich działań zaczepnych wobec strony niemieckiej.

Mimo porażki walczone dalej, tym razem drogą dyplomatycznych rozmów i pertraktacji. Jednocześnie, na zachód od linii brzegowej Narwi, formowano lokalne oddziały wojskowe, do których zgłaszali się liczni ochotnicy. 17 listopada 1918 roku w Łapach powołany został tymczasowo Białostocki Okręg Wojskowy. W grudniu obowiązki dowódcy przejął ppłk Stefan Paślawski, mianowany jednocześnie dowódcą Białostockiego Pułku Strzelców. Planowano, by jednostka ta, z racji lokalnego charakteru, jako pierwsza wkroczyła do Białegostoku, po tym jak miasto opuszczą oddziały armii niemieckiej. Zgodnie z rozkazami polskiego dowództwa Białystok miał zostać zajęty późnym wieczorem 19 lutego 1919 roku.

MŁODZIEŻ W DZIAŁANIU

Lokalna młodzież była bardzo zaangażowana w działania niepodległościowe Białegostoku z przełomu 1918/1919 roku. Uczniowie Gimnazjum Realnego wzięli udział w wolnościowym zrywie białostockich patriotów w dniach 11-14 listopada 1918 roku. Pod komendą nauczyciela Tuśkiewicza zorganizowali ponad 50-osobowy oddział i objęli posterunki wartownicze w najważniejszych punktach miasta. Dziewczęta zaś otrzymały zadanie uszycia specjalnych opasek na rękaw dla członków nowo formowanych oddziałów samoobrony i milicji.

Po stłumieniu polskiej rewolty przez siły niemieckie większość gimnazjalistów schroniła się w pobliskich Łapach i zasilila szeregi organizowanego tam Białostockiego Pułku Strzelców. Wielu z nich powróciło do rodzinnego miasta 19 lutego 1919 roku.

niepodległa



BIAŁOSTOCKA NIEPODLEGŁOŚĆ 1918-1919

w źródłach historycznych

WIEŚCI Z BIAŁEGOSTOKU

Wczoraj, o godz. 11 wiecz., przybyli do Warszawy z Białegostoku samochodem przedstawiciele centrali obywatelskiej białostockiej, pp. Dederko, Mroczo, ks. Nawrocki i oficer legionów Tylicki, w celu poinformowania się o stanie rzeczy w Warszawie, jak również zawiadomienia, co się dzieje na Podlasiu i w grodzieńskim.

Ze słów delegatów, którzy odwiedzili naszą redakcję, wynika, że znajdujące się Białymstoku, Łapach, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie oddziały wojska niemieckiego potworzyły rady żołnierskie, które weszły niezwłocznie w porozumienie z przedstawicielami miejscowych straży obywatelskich (przeważnie członków P. O. W.) i przekazały cały zapas broni, ryszunku wojennego i taborów.

Niektóre opierające się grupy żołnierzy rozbrojono.

We wspomnianych miejscowościach panuje spokój.

Wojsko niemieckie, bez broni, wędruje znacznymi grupami pieszo do Kolna, aby dostać się do Prus.

W Białymstoku w pierwszej chwili po rozbrojeniu wojska niemieckiego były pewno tendencje „bolszewickie”, nie znalazły jednak gruntu.

Delegaci białostoccy przebyli drogę do Warszawy w ciągu 8-u godzin. Po krótkim pobycie w Warszawie odjechali wczoraj o godz. 12-ej w nocy.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 314 (wydanie wieczorne).

BIAŁYSTOK W RĘKACH POLSKICH

Pułkownik Kuczewski zorganizował obronę miasta i dworca przy pomocy ochotników, w ciągu 12-go b. m. Dnia następnego Białystok już był całkowicie w rękach polskich. Utworzono straż z miejscowych ochotników polskich. Do tego czasu w mieście spokój.

Dziś przyszedł z Białegostoku pierwszy pociąg do Warszawy.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 315 (wydanie wieczorne), s. 4.

Z DNI PRZEŁOMU. CO SIĘ DZIAŁO W BIAŁYMSTOKU

Tego wtorku załoga niemiecka w Białymstoku wyłoniła z pośród siebie radę żołnierską, do której zaproszono również delegację miejską. Jednocześnie w samo południe żołnierze porzucili warty na kolei, pozostawiono na łasce losu ogromne magazyny. Oczywiście na magazyny i składy rzuciła się miejscowa ludność (...).

Zacząła się grabież...

Nadjechał pociąg na stację. Wśród pasażerów znajdował się pułkownik Kuczewski, b. dowódca brygady 3-ej dywizji polskiej. Zwrócono się do niego o zorganizowanie obrony składów i dworców. P. Kuczewski skorzystał z gromadki ochotników, jadących z Wilna do Warszawy i na czele 10 z nich razem z garstką miejscowych kolejarzy uderzył na rabusiów. Ci zaczęli strzelać z rewolwerów...

Wówczas pułk. Kuczewski przy pośrednictwie pułk. Żołdkowskiego, dow. oddz. sanitar., zwrócił się do niemieckiej rady żołnierskiej z prośbą o broń. Niemcy dali natychmiast 100 karabinów. Zaczęło się organizowanie straży zbrojnej. Kierownictwo jej nad dworcami objął pułk. Kuczewski, a ogólne nad miastem kapitan Tarasiewicz.

Do wieczora tego dnia były już porozstawiane warty i rozesłane po mieście patrole zbrojne.

Białystok znalazł się w rękach polskich.

Pułk. Kuczewski przed odjazdem do Warszawy dowództwo straży nad dworcami złożył w ręce kapitana Markiewicza. Niemcy, widząc, że miasto już jest opanowane przez Polaków, dobrowolnie zaczęli składać broń i znosić amunicję. Zajść żadnych nie było. Do rana z 12 na 13 organizacja straży zdołała już uzbroić 500 ludzi. Liczba ochotników wzrasta z każdą godziną, dzięki kap. Tarasiewiczowi, który stoi na czele miejscowego związku Polaków.

Wysłano we środek oddziały zbrojne na linie kolejowe dla obrony 3 stacji pobliskich.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 316 (wydanie poranne), s. 3-4.

„Z Ukrainy wraca do Niemiec – pisze p. Straszewicz – cała tamtejsza armja okupacyjna, wynosząca około 400.000 ludzi, wraca ona pod wodzą oficerów i z całkowitem uzbrojeniem nie umiała je bowiem odebrać Ukraina. Ta armja musi przejść przez leżące po drodze Królestwo Polskie, a my nie mamy dostatecznego wojska aby ten przemarsz powstrzymać. Jedyną zatem rzecz, jaką można było uczynić, to zawrzeć taki układ, aby ta wracająca uzbrojona armja przejeżdżała przez możliwie mały skrawek Kongresówki. Groziło nam bowiem, iż zechce ona przejechać przez Warszawę, a wtedy nastąpiłaby ponowna okupacja kraju ze wszystkimi tego następstwami. Generalicja niemiecka z głośnym gen. Hoffmanem na czele miała na to ochotę. Niebezpieczeństwa tego dało się uniknąć tylko dzięki porozumieniu z radą żołnierzy. Niemiecka armja Ukrainy zgodziła się przejeżdżając po wyznaczonej sobie linii, przechodzącej przez część Podlasia.

Źródło: „Kurjer Polski”, 1918, nr 294.

Po całodniowym oczekiwaniu w Łapach doczekałem się przybycia oficera niemieckiego, z którym, po wzajemnej wymianie mandantów, pojechałem obejmować Białystok w imieniu polskich władz wojskowych polskich. – Nieszczęsny Białystok... jak on wówczas wyglądał! Dworzec zniszczony, miasto pełne śmiecia, zamrzniętych odpadów, pomyj, odchodów końskich i ludzkich, stosów nieokreślonych szczątków, w których podarte książki przeważały; domy rozbite, sklepy pozabijane deskami, - a wśród tej nędzy rojąca się „mniejszość narodowa”, żałująca bolszewików, a patrząca na nas z nieukrywaną niechęcią. Minąwszy nieszczęsne miasto, zajechaliśmy do koszar kawaleryjskich. Stajnie we względnym porządku, bo tam stały konie, szlachetne i czyste zwierzęta, - ale koszary żołnierskie! – jedna olbrzymia, potworna kloaka. W pierwszej chwili wydawało mi się niepodobieństwem, by koszary te mogły w ogóle kiedykolwiek stać się zdawnymi do użytku, nawet po najgruntowniejszym odnowieniu. Kto nie widział jakiego miasta pod odejściu „krasnoarmiejców”, ten nie może mieć pojęcia, co jest dzicz rosyjska... Objąwszy komendę miasta, zarządziłem pod groźbą sądu wojennego oddanie ukrytej broni i oczyszczenie natychmiastowe ulic i chodników. Toteż po kilku dniach Białystok wyglądał nieco lepiej, ludność polska, chowająca się dotychczas przed bolszewikami, zaczęła żyć normalniej i śmieiej. Otwarto Dom dla Żołnierza Polskiego, herbaciarnię na dworcu itp.

Fragment wspomnień rotmistrza Tadeusza Kossaka

KOMUNIKAT OPERACYJNY

(poranny) 20 II 1919 r.

– fragmenty

19 II wieczorem wkroczyły gr. płk. Rudolfa i płk. Paślawskiego do Białegostoku. Zajęcie miasta odbyło się bez walk. Zarządzono ostre pogotowie. Część budynków strzeżona jest przez uzbrojoną polską milicję. Wojsko zakwaterowane. W mieście spokój [Białystok, 19 II].

Źródło: O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919-1921, opr. M. Jabłonowski, A. Koseski.



Polscy żołnierze w Białymstoku
w dn. 22 lutego 1919 r. Rynek Kościuszki.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



Wojskowi mieli znaczący wpływ na przebieg działań wolnościowych w Białymstoku z przełomu 1918/1919 roku. Na czele zrywu niepodległościowego, który miał miejsce w dniach 11-14 listopada 1918 roku, stanęli: Adam Szymanowski, Adam Łukaszewicz i Jan Żółtek-Mitkiewicz. Oddziały polskiej samoobrony i milicji, dowodzone m. in. przez **Stanisława Markiewicza**, przejęły kontrolę nad miastem. W wyniku brawurowej akcji grupy **Kazimierza Mikołajewskiego** obsadzono polską załogą budynek rzeźni miejskiej.

Ostatecznie polskie działania zostały stłumione przez okupanta. Rozpoczęły się rozmowy polsko-niemieckie w sprawie ewakuacji żołnierzy niemieckich ze wschodu. Ich zwieńczeniem stało się podpisanie umów w Łosicach (18 listopada 1918), a potem w Kownie (24 listopada 1918) i Białymstoku (5 lutego 1919). Stronę polską reprezentowali w nich specjalnie oddelegowani przez Józefa Piłsudskiego (Naczelnika Państwa) oficerowie Sztabu Generalnego – **rtm. Olgierd Górka** i **kpt. Janusz Gąsiorowski**.

W Łapach rozpoczęto formowanie wojska polskiego. **Płk Marian Żegota-Januszajtis** stanął na czele Białostockiego Okręgu Wojskowego, natomiast **ppłk Stefan Paślawski** został dowódcą Białostockiego Pułku Strzelców. I batalion strzelecki składał się w większości z białostockiej młodzieży i miejscowych ochotników. Równocześnie w sąsiednich garnizonach wojskowych w Zambrowie, Łomży i Ostrowi Mazowieckiej, formowano pułki regularnej piechoty dla Dywizji Litewsko-Białoruskiej **gen. Wacława Iwaszkiewicza**. Białystok miał być zajęty przez Grupę Operacyjną **płk. Stanisława Dziewulskiego** późnym wieczorem 19 lutego 1919 roku. Obok białostockich strzelców w Grupie Operacyjnej znaleźli się również kawalerzyści z 4. Pułku Ułanów **rtm. Michała Nowickiego** i Szwadronu Ułanów Województwa Mazowieckiego (Warszawskiego) **rtm. Tadeusza Kossaka**, a także artylerzyści z 1. Baterii Artylerii Konnej **kpt. Leona Hózman mirzy Sulkiwicza**.



Pełne biografie 11-stu bohaterów białostockiej niepodległości są dostępne na stronie www.mwb.com.pl/11stu

Materiały dostępne na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Polska

Opracowanie: uczniowie klasy 1G VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta pod opieką Pana Mirosława Sołomianko.

Opracowanie merytoryczne: Marek Gajewski

Opracowanie graficzne: Barbara Bielawiec

Redakcja: „ist” Katarzyna Pawlińska-Gudel

Jednodniówka wydana w ramach projektu „11-stu dla Białegostoku” realizowanego przez Muzeum Wojska w Białymstoku.

niepodległa

